Nr. 142. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 16 Czerwca 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaposcy ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Rowrat Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), ... Wollzeile ... — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowe zawikłania w przesileniu gabinetowem

Kraków, 15 czerwca.

Cała niemal prasa polska podnosi z naciskiem, że przesilenie obecne przychodzi w chwili bardzo nieodpowiedniej, dla państwa krytycznej itp. Jest to komunał. Przesilenie gabinetowe, jak choroba, nie przychodzi nigdy w chwili sposobnej i dla wszystkich dogodnej, z rzadkiemi bardzo wypadkami, gdy gabinet potknie się o kwestję drugorzędną, nagle wyłonioną i o kwestję tę się rozbija.

W tym wypadku prawdą jest, że dymisja gabinetu Skulskiego zaskoczyła nas w momencie dla państwa niebezpiecznym, gdy właśnie potrzeba nam rządu silnego, opartego o zwartą większość, jeśli już nie o jednomyślność Sejmu. Ale i to także jest prawdą, że dymisja rządu nie była zjawiskiem nagłem i niespodziewanem. Przesilenie nurtowało w Sejmie od chwili, gdy narodowo-demokratyczne organizacje poselskie usunęły się faktycznie z dotychczasowej większości, a w ich miejsce nie weszły kluby inne. Odtąd już rząd balansować musiał to ku prawicy, to ku lewicy, bo czuł, że punkt ciężkości w Izbie przesunął się poza niego. A więc omijał rząd, wedle starej i zużytej formy politycznej, sprawy zasadniczej natury, a wysuwał t. zw. »konieczności państwowe«. Ale tych »konieczności« gromadzić się poczęło coraz więcej i one potykać się zaczęły coraz częściej o politykę stronnictw. Aż przyszedł sekwestr ziemiopłodów i położył kres temu prowizorjum gabinetu.

Taki lub inny moment krytyczny przewidzieć powinne były stronnictwa dawnej większości sejmowej i nie czekać, aż on je z nienacka zaskoczy. Bo i to było do przewidzenia, że sytuacja rządu pogarszać się będzie z dniem każdym, a nie polepszać. Tymczasem P. S. L., które tworzyło trzon dotychczasowej większości, uchwalało jedne za drugiemi rezolucje, jako wytyczne d l a s i e b i e, niezbyt skoro oglądając się, czy i kto, oprócz niego, za niemi się opowie. A tymczasem zasępiał się horyzont coraz bardziej, spraw piekących, usuwanych na plan dalszy, gromadziło się coraz więcej, bo wypadki w polityce wewnętrznej i zagranicznej nie szły pożądaną przez nas koleją i nie czekały, aż p. Witos zewie się do czynu.

I dzisiaj mamy sytuację rzeczywiście bardzo poważną, jeśli już nie wprost krytyczną w chwili, gdy P. S. L. szuka wreszcie konjunktur z innemi klubami, aby dać życie nowemu gabinetowi.

Życzenie, aby nowy, od dotychczasowego lepszy, kompetentniejszy i więcej uzdolniony do załatwienia doniosłych zadań rząd objął ster państwa, jest powszechne. Wszyscy czują, że dotychczasowe tory gabinetu Skulskiego nie prowadzą do celu. Jesteśmy dzisiaj, oprócz Rosji, państwem największej drożyzny w Europie. Już wszystkie, największemi klęskami i katastrofami wojny nawiedzone państwa, ustaliły, w mniejszym lub większym stopniu, kurs swojej waluty i obudziły do niej większe za granicą zaufanie, niż to powiedzieć można o pieniądzu polskim. Cóż z tego, że cena towarów za granicą spada, kiedy my ich kupować nawet po tych zniżonych cenach nie możemy, bo nie mamy — wyrażając się bardzo oględnie — dość wysokiego kursu waluty. »Drogi koń za grejcar — mówi chłopskie przysłowie — jeśli ktoś tego grejcara nie ma«. A my go, w znaczeniu walutowem, nie posiadamy.

Taki stan przecież dłużej trwać nie może i nikt też z żalem nie pożegna obecnego ministra finansów, a raczej z utęsknieniem wyczekiwać będzie na tem stanowisku nowego człowieka, którýby przyniósł realniejsze od niego pomysły, którýby obmyślił sposoby sanacji finansów państwowych, dotychczas po dyletancku i dorywczo traktowanych.

Stosunki aprowizacyjne dławią wszystkich. Wywozi się z państwa niezbędne artykuły konsumcyjne, jak cukier, sól, naftę i w. i., które za granicą są tańsze, niż u nas, nie mówiąc o tem, że grozi nam ich brak zupełny. A czyż my wiemy, co jeszcze więcej rząd eksportuje za granicę, dla »poprawy waluty«. Tymczasem waluta nasza, mimo różowych horoskopów p. ministra Grabskiego, nie poprawia się, a przynajmniej nikt z nas tej poprawy na swojej kieszeni nie czuje. Natomiast wszyscy odczuwają boleśnie wzrastającą z dnia na dzień drożyznę niezbędnych artykułów spożywczych i codziennej potrzeby. Przecież w Wiedniu żyje się dzisiaj bez porównania taniej, niż w miastach polskich!

Zaostrzyła się także kwestja pokoju i wojny. Nie z powodu chwilowej sytuacji, jaka wytworzyła się na froncie południowo-wschodnim. Po sześciu latach wojny przyzwyczailiśmy się do tego, że niesie ona różne epizody i z samych wielkich zwycięstw się nie składa. Mamy też pełne zaufanie do dowództwa armji, karności i doświadczonej waleczności żołnierza polskiego, i jesteśmy pewni, że sytuacja pod Kijowem da nam niebawem chwilę, godną powagi i honoru państwa, do podjęcia kwestji pokoju i ustalenia granic na wschodzie. Bez tego o planowej gospodarce wewnętrznej państwa tembardziej mowy być nie może, że wisi nad nami, jak miecz Damoklesa, kwestja plebiscytów na obu Śląskach i na Pomorzu.

Rząd p. Skulskiego nie doprowadził tych spraw do punktu zwrotnego i zagmatwane pozostawia je swojemu następcy.

Zmiana rządu w zasadzie nie jest więc dla państwa, nawet w obecnej chwili, nieszczęściem; przeciwnie, jest ona koniecznością. — Kraj, ludność cała, powitają tę zmianę z upragnieniem w nadziei, że zmiana pociągnie za sobą polepszenie w zakresie spraw gospodarczych i polityki zagranicznej, wogóle w zakresie administracji państwa.

Nowy rząd musi być parlamentarnym. — Wszelkie pomysły narodowych demokratów o rządzie »fachowym« tj. urzędniczym, pozbawionym pewnego poparcia większości sejmowej, są utopją. Byłby to w najlepszym razie, nie wdając się w partyjną analizę jego ewentualnego składu personalnego, rząd »męczenników« jak się jeden z dzienników warszawskich wyraża, rząd w chwili i sytuacji takiej, jak obecna, paraliżowany na każdym kroku swojego działania.

Po długich rokowaniach prezesa P. S. L. z klubami, miał już przyjść do skutku gabinet, oparty na większości sejmowej, której trzon tworzyć miało P. S. L. (85 członków) i P. P. S. (35). Nadto do większości przyłączali się Stapińczycy (11), Wyzwolenie (23) i Narodowa Partja Robotnicza (28). Klub pracy konstytucyjnej (17) i mieszczański (13) przyrzekły także z pewną klauzulą swoje poparcie. Narodowe Zjednoczenie Ludowe zostało z tej kombinacji wyłączone. Obliczano tedy, że nowy rząd oprzećby się mógł na skromnej większości sejmowej 212 głosów przeciw 203. Byłaby to zatem większość minimalna wprawdzie, — ale zawsze większość, którą stracił gabinet Skulskiego w czasach ostatnich.

Tymczasem d z i e ń w c z o r a j s z y p r z y n i ó s ł n i e s p o d z i a n k i. Klub Stapińskiego, względnie jego prezes, waha się podobno przyjąć proponowane rozwiązanie kwestji sekwestru ziemiopłodów; w klubie pracy konstytucyjnej miało przyjść do rozdwojenia, a klub mieszczański wycofał się ze swojego, poprzednio zajętego stanowiska. Wobec tego projektowany poprzednio rząd lewicowy s t r a c i ł b y nawet tę minimalną większość, jaką przewidywano.

Skutkiem tego przesilenie wstępuje w nowe stadjum. Musi ono na wszelki sposób być załatwione w drodze konstytucyjnej i parlamentarnej. Prą do tego wypadki dnia. Od jakiegoś miarodajnego i wpływowego czynnika konstytucyjnego wyjść powinna inicjatywa utworzenia bloku stronnictw, na których rząd nowy mógłby się oprzeć.

Państwo i ludność jego cała mają prawo wymagać zmiany rządu, — n a l e p s z y, w którego składzie znaleźliby się ludzie talentu, zdolni do wypełnienia luk i niedomagań, jakie gabinet Skulskiego po sobie zostawia.

BAŁAMUTNE STANOWISKO LUENDECJI.

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Posłowie sejmowego **związku ludowo-narodowego**, na sobotniem posiedzeniu opowiedzieli się za dążeniem do zawieszenia walk partyjnych i klasowych i wytworzenia **stałego rządu jedności narodowej.** Uznano, że rząd taki byłby najskuteczniejszym środkiem, aby wzmocnić siłę i powagę państwa na zewnątrz, oraz zabezpieczyć najpilniejsze potrzeby, a mianowicie zawarcie w stosownej chwili pomyślnego dla państwa pokoju, korzystne przeprowadzenie plebiscytów, ochronę państwa i społeczeństwa przed wewnętrznym zamętem i uzdrowienie finansów państwa i waluty, tudzież życia gospodarczego. Ewentualny udział klubu związku ludowo-narodowego w takim gabinecie Związek jednakże musiałby uczynić zależnym od dania mu istotnej gwarancji, że gabinet ten będzie w rzeczywistości rządem jedności narodowej i siły państwowej. O ileby idea takiego gabinetu nie znalazła zrozumienia u wszystkich stronnictw sejmowych, związek ludowo-narodowy uważałby powstanie gabinetu bezpartyjnego, złożonego z fachowców, za możliwe rozwiązanie obecnego przesilenia gabinetowego.

OBRADY PIĘCIU KLUBÓW.

Warszawa, 13 czerwca (PAT). Dzisiaj przed południem odbyło się **zebranie prezydjów pięciu klubów**, zamierzających utworzyć większość sejmową. Są to kluby: P. S. L., Wyzwolenie, lewica P. S. L., N. P. R., P. P. S. W zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucji stwierdzono daleko idące porozumienie pomiędzy klubami. Celem omówienia spraw aprowizacyjnych obrano podkomisję, w której skład weszli: Barlicki, Brejski, Bochenek, Górny i Wasilewski. Podkomisja ta odbyła dłuższą konferencję, której wyniki przedstawiła wieczorem o godz. 7 pełnemu zebraniu prezydjum. Elaborat przyjęto. Prezydja przedstawią go jutro swoim klubom do zatwierdzenia. W sprawie projektu konstytucji, a to co do punktu dotyczącego jednoizbowości Sejmu i co do sposobu wyboru Naczelnika państwa, osiągnięto porozumienie. Ciąg dalszy obrad nad utworzeniem większości sejmowej nastąpi jutro.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Warszawa, 15 czerwca (Tel. wł.) W niedzielę odbywały się posiedzenia prezydjów klubów sejmowych: P. P. S., P. S. L., lewica P. S. L., (Wyzwolenie, grupa Stapińskiego), Nar. Par. rob. celem omówienia spraw związanych z wytworzeniem bloku centrowo-lewicowego, który ma z siebie wyłonić nowy rząd.

Porozumienie co do politycznej strony platformy, na której ma się dokonać konsolidacja, uzyskano łatwo i szybko. Stwierdzono, że co do kwestji pokoju i konstytucji między reprezentowanemi na konferencji klubami panuje daleko idące porozumienie: **zgodzono się na jednoizbowość i obiór Naczelnika przez głosowanie powszechne.** Wyłoniły się natomiast **różnice w sprawie aprowizacyjnej.** Aby jednak i w tej sprawie dojść do porozumienia, wybrano **podkomisję**, która uwzględniła w znacznej mierze rozbieżności i opracowała plan aprowizacyjny. Na każdą głowę w gospodarstwie obliczono po ½, ⅔ lub 1 morgę na wyżywienie zależne od klasy ziemi wedle podziału na 3 kategorje co do wydajności ziemi. Jako terminy dostawy kontyngentu wyznaczono 30 sierpnia, 15 listopada i 15 października. Na żądanie socjalistów zamieszczono punkt, **że w razie niedotrzymania 2 terminów sekwestr następuje automatycznie.** Przy kalkulacji cen na ziemiopłody mają być **uwzględnione koszta produkcji i wysokość cen na artykuły pierwszej potrzeby.** Projekt ten, opracowany przez subkomisję, przyjęty został przez plenum prezydjów i ma być przedłożony do zatwierdzenia na plenarnem posiedzeniu 5 wymienionych klubów.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych odbywały się posiedzenia klubów nieobowiązujące, a to z tej przyczyny, że wielu wyjechało w niedzielę z Warszawy. Z **obranego stanowiska wycofywać się zaczął klub mieszczański. Klub pracy konstytucyjnej** obradował wczoraj bardzo długo i ostatecznie potwierdził swoją poprzednią uchwałę, jednak zaznaczyły się i tam przy tem zasadnicze **różnice co do komentowania tej uchwały.** Konserwatyści skłaniają się do komentowania jej w ten sposób, że pod wyrażeniem większość centrowo-lewicowa należy rozumieć większość, w skład której wejdzie Nar. Zjed. Lud. lub przynajmniej jego lewica. Większość, utworzoną bez udziału Nar. Zjed. Lud., uważają oni za większość czysto lewicową, a więc nieobowiązującą dla klubu. Zaznaczyć należy, że nie wszyscy członkowie klubu uchwałę tę w ten sposób komentują.

Obiegały też wczoraj uporczywe pogłoski, że **poseł Stapiński, którego natazie niema w Warszawie, zamierza nie akceptować planu aprowizacyjnego, opracowanego przez podkomisję.** Jednem słowem nastrój w dniu wczorajszym był **więcej pesymistyczny niż w sobotę** i niedzielę. Jednakże triumf prasy endeckiej, jaki się daje wyczuć z artykułu »Gazety Warszawskiej«, jest **przedwczesny.** Jeżeli nawet nie dałoby się wytworzyć większości centrowo-lewicowej, powstanie jednak **silny blok**, na którym będzie się mógł oprzeć **rząd mniej lub więcej parlamentarny.**

Krążyły również **pogłoski, że p. Skulski odbył wczoraj dłuższą konferencję z Naczelnikiem państwa.** Poseł Skulski zaprzeczył tym wiadomościom, faktem jest jednak, że około godz. 5 popołudniu p. Skulski przybył do Sejmu i **wywołał z komisji wojskowej obecnego tam posła Witosa i przez czas dłuższy z nim konferował,** poczem poseł Witos opuścił bezzwłocznie gmach Sejmu.

Odzyskanie Czernobyla.

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 13-go bm.:

Na północ ożywiona działalność bojowa trwa w dalszym ciągu. Oddziały nasze przesuwają się w poszczególnych punktach na bardziej dogodne linje obronne, miały wszędzie do pokonania niezwykle silny opór nieprzyjaciela. Przy jeziorze Scho, gdzie wywiązały się najbardziej zacięte walki, zdobyliśmy z górą 100 jeńców oraz kilkanaście karabinów maszynowych.

Na Polesiu nieprzyjaciel usiłował przerwać nasz front pod Hlibowem, ponosząc ponownie dotkliwą klęskę. Oddział w sile 1.000 ludzi, którzy pod przymusem ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych zdołał się przeprawić na prawy brzeg Dniepru, wskutek umiejętnie przeprowadzonej kontrakcji odcięcia odwrotu, został doszczętnie zniesiony. Wzięto do niewoli 200 bolszewików, wielu utonęło w Dnieprze.

W okolicach Czernobyla odparto ataki nieprzyjaciela nad Czystochołowką, zmuszając bolszewickie siły do ucieczki.

Na Ukrainie planowy odwrót armji jenerała Rydza-Śmigłego odbywa się w zupełnym porządku.

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 14 bm.:

Na odcinku północnym lokalne ataki oddziałów bolszewickich w różnych punktach rzeki Auty zostały z łatwością odparte. Nieprzyjaciel poniósł wszędzie dotkliwe straty.

Na Polesiu oddziały grupy jenerała Sikorskiego w nocnym ataku odzyskały utracony przed paroma dniami Czernobyl. W akcji tej uległa zupełnemu rozbiciu 72 brygada sowiecka oraz pułki 220, 242. Zdobycz nasza wynosi przeszło 200 jeńców oraz 15 karabinów maszynowych.

Na Ukrainie większych starć bojowych nie było. Przegrupowanie naszych wojsk odbywa się w zupełnym porządku.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego:
jen.-por.: K u l i ń s k i.

Wyprawa kawalerji Gudiennego.

Lwów, 15 czerwca (Tel. wł.) »Wpered« donosi: Na całym froncie ukraińskim trwały od szeregu dni **ciężkie walki z przeważającemi siłami bolszewickiemi. Kawalerja Gudiennego w sile około 30 tysięcy ludzi przedarła się na tyły wojsk polskich, starając się wywołać popłoch. Kawalerja ta posuwała się naprzód w kierunku Berdyczowa, Chwastowa, tak, że Kijów, w którym były wojska polskie, stał się placówką zbyt daleko wysuniętą i musiał być opuszczony.**

Uspokajające informacje szefa sztabu

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbył wczoraj zebranie, na którem szef sztabu jeneralnego Haller **motywował przegrupowanie wojsk naszych na Ukrainie.** Stwierdził on, że przegrupowanie wojsk odbywa się bez bitew, gdyż bolszewicy na Ukrainie prócz kilkutysięcy kawalerji, wojsk będących w kontakcie z naszą armją polską prawie nie mają. Oczywiście, ze względu na znane nam zbrojenia bolszewickie i my jesteśmy zmuszeni kadry do pewnego stopnia wzmocnić. W żadnym jednak razie **niema powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia co do naszej wojennej pozycji.**

NIEDOKŁADNE INFORMACJE P. TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 15 czerwca (Tel. wł.) Po oświadczeniu szefa sztabu jeneralnego, posłowie Woźnicki i Daszyński zabrali głos i stwierdzili, że **udzielone posłom informacje o bardzo krytycznej sytuacji na froncie nie odpowiadały rzeczywistemu stanowi.**

Marszałek tłumaczył się, że informacje te otrzymał od jednego z członków sztabu jeneralnego. Obecny jednak na posiedzeniu konwentu informator marszałka oświadczył, że istotnie rozmawiał z marszałkiem o sytuacji na froncie, jednak **informacje, podane później przez marszałka posłom, nie pochodziły od niego.**

Uchwalenie nowego poboru.

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Komisja wojskowa w obecności ministra Leśniewskiego oraz delegatów ministerstwa spraw wojskowych i naczelnego dowództwa **uchwaliła jednogłośnie powszechny pobór roczników 1895 i 1902, dalej powołanie podoficerów wszelkich rodzajów broni, urodzonych w latach 1890 do 1894 włącznie, oraz powołanie szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów, którzy kiedykolwiek służyli w armjach obcych, względnie w formacjach polskich, w oddziałach jazdy, konnej artylerji i konnych oddziałów straży granicznej, urodzonych w latach 1885 do 1894 włącznie.**

Pismo gdańskie o walkach polskich.

Gdańsk, 15 czerwca (PAT). »Deutsche N. Nachrichten« ogłaszając ostatni komunikat polskiego sztabu jeneralnego, piszą:

Walki nad Berezyną zostały zakończone i przyniosły polskiemu wojsku sukcesy, **których znaczenia nie można niedoceniać.** Groźne ataki czerwonych wojsk w pobliżu Mińska, zostały udaremnione wskutek wytrwałego oporu polskich pułków. Bolszewicy nie zdołali rozszerzyć osiągniętych sukcesów tak, że polskie kierownictwo mogło rzucić dostateczne rezerwy na zagrożone miejsca. **Dzisiaj polska linja obronna jest znowu tak wzmocniona, iż o strategicznem jej przełamaniu ze strony bolszewików nie można nawet myśleć.** Ostatnie walki na froncie Berezyny wykazały, iż wojska rosyjskie są nieprzygotowane do prowadzenia większych operacyj. Jeżeli operacje, podjęte przez Rosję na południu, nie przyniosą żadnych niespodzianek, czego nie należy oczekiwać, gdyż Polska ma się na baczności, wówczas Polska zasiądzie **na konferencji pokojowej z Rosją jako moralny zwycięzca.**

Brusiłow złożony z urzędu.

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi z Moskwy: Wielka rada sowietów zarządziła natychmiastowe **złożenie z urzędu czterech jenerałów, między nimi Brusiłowa,** i zarządziła śledztwo sądowe. Jenerałowie ci są obwinieni, że rozmyślnie zaprzepaścili oddziały bolszewickie podczas ofensywy przeciw Polakom.

Oświadczenie min. Patka.

Paryż, 15 czerwca (PAT). Radio. »Journal des Debats« przytacza **oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych Patka**, uczynione wobec jednego z dziennikarzy. Po przedstawieniu sytuacji wojennej, którą min. Patek uważa za zupełnie zadowalającą, skonstatował dalej, że **program pokojowy polski zgodny jest z zasadami swobodnego wypowiedzenia się narodów.**

W sprawie cieszyńskiej **wszystko wskazuje na to, że kwestja ta jest na dobrej drodze do rozwiązania.**

Co do Górnego Śląska i prowincyj wschodnio-pruskich rząd polski stara się usilnie o to, aby klauzule traktatu pokojowego były wykonane.

Przesilenie ministerjalne wynikło po części z trudności wewnętrznych. P. Patek nie wie, czy wejdzie w skład nowego gabinetu, lecz **linje wytyczne polityki zagranicznej polskiej nie ulegną zmianie.**

Kontrrewolucja w Moskwie?

Berlin, 15 czerwca (PAT). Biuro Wolffa podaje z zastrzeżeniem następującą wiadomość z Tokio: We Władywostoku przychwycono moskiewską depeszę iskrową, wedle której **w Rosji wybuchła kontrrewolucja.** Trocki **ma być zamordowany. Lenin uciekł. Nowy rząd ukonstytuował się pod Brusiłowem.** (Dzienniki wiedeńskie wyrażają wątpliwość co do autentyczności powyższej depeszy).

Paryż, 15 czerwca (Havas). W kołach urzędowych oświadczają, że **nie nadeszło żadne potwierdzenie o rzekomej kontrrewolucji w Rosji.**

Paryż, 15 czerwca (PAT). »Petit Journal« donosi z Londynu, że dotychczas niema urzędowego potwierdzenia, jakoby w Rosji wybuchła rewolucja. **Także Krassin nie otrzymał żadnej wiadomości o usunięciu Lenina i Trockiego.**

Ruch bolszewicki w Czechach.

Cieszyn, 15 czerwca. (PAT). Pisma ostrawskie donoszą z Pragi:

Wczoraj po południu odbył się w Pradze na Staromiejskim rynku masowy wiec robotników praskich. Kilku tysięczny tłum zaległ wielki plac przed ratuszem. Przemawiał dr S m e r a l, który właśnie wrócił z Rosji i Alojzy M u n a. Zaraz na początku wiecu pobito pewnego legionarza, który chciał z cokołu pomnika Hussa wygłosić mowę przeciwko bolszewikowi Munie. Robotnicy przybyli na wiec ze sztandarami, na których umieszczono napisy: „Niech żyje trzecia międzynarodówka, niech żyją rządy rad“!

Dr S m e r a l wygłosił krótką mowę z balkonu ratusza. Mówca oświadczył, że wszystko, co się mówi o Rosji, jest wielkiem międzynarodowem kłamstwem kapitalistów. Rosja nie jest wprawdzie rajem, ale wielkie masy rosyjskiego proletarjatu przygotowują komunizm w całej Europie i w całym świecie. Następny mówca bolszewicki, M u n a robił wyrzuty robotnikom praskim, że się dali robotnikom z Kładna zepchnąć na drugi plan. Proletarjat praski nie stoi już na pierwszem miejscu proletarjatu rewolucyjnego, lecz mowca spodziewa się, że robotnicy prascy zwrócą się przeciwko podstępnej metodzie dyplomatycznej, z jaką w państwie czeskiem traktuje się kwestję rosyjską i oświadczył, że już raz musi się wyjaśnić stosunek Czechów do Rosji sowieckiej. W dalszym ciągu przemówienia wskazał na fakt, że setki wagonów z amunicją przechodziło przez C z e c h o s ł o w a c j ę d o P o l s k i do walki z sowietami. Jeżeli rząd nie spełni swojego obowiązku, muszą to zrobić kolejarze. Nie śmią oni przepuścić ani jednego wagonu z amunicją, ani jednego karabinu maszynowego przez granicę czechosłowacką. Muna zarzuca następnie, że rząd praski dotuje reakcyjną rosyjską komisję, która obecnie przebywa w Pradze, podczas gdy rosyjski Czerwony Krzyż nie śmie przyjść do Pragi. Mówca zażądał wśród burzliwych oklasków, ażeby robotnicy amunicyjni i robotnicy w zakładach Skody dokładnie kontrowali, dla kogo produkują amunicję. Następnie zaproponował, ażeby pierwszą lokomotywę, którą zakłady Skody wyprodukują, oddano rosyjskiej republice sowietów, jako dar honorowy. W rezolucji żądano natychmiastowego przywrócenia przyjacielskich stosunków z republiką sowietów, i aby wyrażono rządowi za jego dotychczasowe stanowisko w tej sprawie wotum nieufności.

Charakterystycznem jest, że było to pierwsze komunistyczne zebranie w Pradze i że żadna inna partja nie zamąciła jego przebiegu.

Następnie Smeral wzniósł okrzyk „Niech żyje Lenin“, który zebrane tłumy powtórzyły z zapałem.

Cieszyn, 15 czerwca. (PAT). „Morawsko Sleski Dziennik“ zdaje się pod wpływem komunistycznego zgromadzenia w Pradze, zamieszcza na wstępie korespondencję z Pragi, w której podnosi nadzwyczajnie groźne niebezpieczeństwo bolszewizmu w Czechach. Pismo to pisze:

Bolszewizm jest największem niebezpieczeństwem, jakie zagraża Czechom. Bolszewicki sztab jeneralny, na którego czele stanął dr Smeral, przygotowuje rozstrzygającą bitwę. — Ze wszystkich prawie okręgów przemysłowych donoszą o gorączkowej czynności bolszewickich spiskowców. Tajne konferencje odbywają się nietylko w Kladnie, ale i w północnych Czechach, w Pradze, w Bernie i na Słowaczyźnie. Tysiące płatnych indywiduów z bolszewickich funduszów podszczuwa robotników i stara się ich pozyskać. Bolszewicka prasa z dnia na dzień jest bardziej wojowniczą. Są fanatycy, którzy prą do ataku szybkiego i niespodziewanego. Wspólnie z madziarskimi i niemieckimi bolszewikami będą się starali o obalenie rządu, choćby na jego czele stał socjalny demokrata, choćby socjaliści mieli większość dwóch trzecich. Bolszewicy będą się starali o dyktaturę proletarjatu ze wszystkiemi okropnościami, o jakich czytaliśmy w wiadomościach podawanych z Rosji. Najgorszem byłoby, że rewolucja bolszewicka byłaby sygnałem do rewolucji narodowościowej. Zdaje się, że równocześnie z

proklamowaniem republiki rad przez Smerala, proklamowaliby Lodgman i Seeliger, oderwanie mieszanych krajów od republiki czesko-słowackiej, a przyłączenie ich do Niemiec lub Austrji. To samo zrobiliby Węgrzy, nie mówiąc już o Polakach. Końca nie można sobie już pomyśleć. Dwie piąte czechosłowackiego terytorjum zrabowaliby nam.

Nasza mniejszość i cała Słowaczyzna zostałyby ujarzmione. To, co zostałoby z republiki czeskiej, nie byłoby zdolne do życia. Biada nam, jeżeli nie potrafimy się zawczasu przed klęską obronić, która przed nami stoi. Bolszewizm, to najgorszy nieprzyjaciel, nietylko kapitalistów i burżuazji, ale całego narodu. — Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Nie jest to frazes, ale jeszcze w większym stopniu nieprzyjaciel wewnętrzny.

Praga, 15 czerwca. (PAT). »Pravo lidu« donosi z Kładna: Robotnicy Poldihuette wstrzymali popołudniu pracę. Jako powód tego zachowania podali ustawiczne szykany ze strony urzędników i prowokacyjne zachowanie się administracji Poldihuette. Wszyscy robotnicy zgromadzili się na podwórzach i proklamowali **wywłaszczenie przedsiębiorstwa,** jako też natychmiastowe przejęcie tegoż przez rząd, jako własność republiki. Zwrócili się oni szczególnie przeciwko wielkiej liczbie funkcjonarjuszów, których zażądali usunąć, przeciwko ustawicznemu wywożeniu maszyn przez to przedsiębiorstwo, przez co traci ono coraz bardziej na wartości. Zakłady te mają być kierowane przez komisję, która ma się składać z robotników, urzędników i członków rządu. Robotnicy ślubowali, że nowo zsocjalizowanemu przedsiębiorstwu będą służyli i że chętnie podejmą się wszelkiej pracy dla niego. Rzeczywiście jeszcze wczoraj wieczorem udali się zastępcy ich do Kładna celem przejęcia przedsiębiorstwa.

Z terenów plebiscytowych.

KONFERENCJA KRÓLA ALBERTA.

Paryż, 15 czerwca (Havas). »Excelsior« podaje, że król belgijski odbył dłuższą konferencję z ministrem Hymansem. Tematem obrad była prawdopodobnie **sprawa Śląska cieszyńskiego.** Podobno król Albert oczekuje na decyzję Ligi narodów w tej sprawie, by odpowiedzieć na propozycję objęcia działalności arbitra.

CZESI PRZECIW SĄDOWI ROZJEMCZEMU.

Cieszyn, 15 czerwca. (PAT). „Morawsko Sleski Dziennik" donosi z Pragi:

Kwestję cieszyńską postanowił rząd jednomyślnie prawnie rozstrzygnąć. Od żądania plebiscytu w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie Czesi nie odstąpią i odrzucą kategorycznie sąd rozjemczy. Na wypadek, gdyby koalicja obstawała przy bezprawnem żądaniu w sprawie Cieszyna, cały rząd republiki wniesie dymisję na ręce prezydenta. Minister spraw zagranicznych, dr Benesz, który dotąd bawi jeszcze w Paryżu, podziela również to stanowisko. W kwestji cieszyńskiej wszystkie partje polityczne bez różnicy są wierne i solidarne. Jest pewnem, że czwartkowe posiedzenie plenarne Izby opowie się jasno i kategorycznie przeciwko sądowi rozjemczemu, a za szybkim przeprowadzeniem plebiscytu, jakoteż przeciwko jakiemukolwiek podziałowi Księstwa Cieszyńskiego na korzyść Polaków.

LISTY PLEBISCYTOWE WE FRYDECKIEM.

Cieszyn, 15 czerwca. (PAT). Międzynarodowa komisja plebiscytowa wydała 10 czerwca rozporządzenie, mocą którego w powiecie frydeckim mają być listy wystawione do publicznego przejrzenia od 16 b. m. na przeciąg 14 dni.

O PRAWA DLA WYDALONYCH.

Cieszyn, 15 czerwca (PAT). Międzynarodowa komisja plebiscytowa komunikuje: W licznych gminach obszaru plebiscytowego **wydalono mieszkańców,** którzy musieli szukać schronienia w innych gminach, albo też poza granicami Śląska. Pragnąc zapewnić tym wygnańcom **prawo wzięcia udziału w plebiscycie,** komisja międzynarodowa postanowiła na posiedzeniu w dniu 14 czerwca rozpatrzeć najpraktyczniejszy sposób, mogący zapewnić tym osobom możność głosowania. Mamy nadzieję, że sposób ten wkrótce się znajdzie i będzie on mógł również położyć kres **samowolnym wydalaniom.**

Ślązakowcy za Polską.

Cieszyn, 15 czerwca (PAT). Onegdaj odbyło się **w Skoczowie zgromadzenie Ślązakowców,** na którem uchwalono jednomyślnie następujące oświadczenie:

My, podpisani obywatele Skoczowskiego powiatu sądowego, ubolewamy, że podstępna agitacja czeska doprowadziła do szkodliwego i nieszczęsnego rozdwojenia w naszych wioskach i oświadczamy, iż użyjemy wszelkich naszych wpływów, aby agitacja czeska w naszych gminach ustała, a obywatele naszych gmin **o ile możności jednogłośnie za Polską się oświadczyli na wypadek plebiscytu.** Sądzimy, że tą drogą ludowi polskiemu damy najlepsze zadośćuczynienie i doczekamy się w naszych gminach tego miłego spokoju, z jakiego słynęła wieś śląska, dopóki nie było tam agitacji czeskiej. Oświadczenie to podpisało 9 wójtów i 28 innych przywódców ślązakowskich.

CZESKI BOHATER.

Nowy Targ, 15 czerwca (PAT). W powiecie namiestowskim na Orawie zmobilizowali Czesi osobną bojówkę, którą dowodzi wypuszczony z więzienia niejaki Jurkulak, bandyta, mający na sumieniu zamordowanie człowieka podczas wojny. Tego Jurkulaka używają władze czeskie do napadów na Polaków i do rozbijania polskich wieców. Przed miesiącem Jurkulak zorganizował napad na rezydenta polskiego w Trzcianie, za co nie pociągnęła go międzynarodowa podkomisja do odpowiedzialności, a wniesienie skargi z polskiej strony pozostało bez zadosyćuczynienia, jak wogóle wszystkie zażalenia Polaków. Kryminalista ów pobił się przed dwoma tygodniami z podobnymi sobie osobnikami i otrzymał parę uderzeń w głowę. Ten wypadek rozdmuchały czeskie gazety do niebywałych rozmiarów i oskarżyły Polaków o napad na czeskiego »bohatera«. Tymczasem rzekomo umierający z powodu ran Jurkulak, zjawił się ponownie w Namiestowie i natychmiast po przybyciu w jednym dniu napadł z nożem w ręku na dwóch gospodarzy, znanych z przychylności dla Polski. Zorganizowaną przez Jurkulaka bandę popierają jawnie czescy żandarmi i telefoniści.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO NA ŚLĄSKU.

Nauen, 15 czerwca (PAT). Prezydent Rzeszy dał polecenie rządowi pruskiemu zniesienia stanu wyjątkowego w zagłębiu Ruhr i Śląsku.

SKARGI NIEMCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Bytom, 14 czerwca (Tel. wł.) Gazety niemieckie donoszą, że Niemcy górnośląscy wysłali do Berlina deputację **ze skargą na rzekome stronnicze postępowanie wojsk francuskich i komisji koalicyjnej** względem ludności niemieckiej. Deputacja udała się do ministerjum spraw zagranicznych, gdzie jej poradzono zwrócić się do przedstawicieli państw ententy w Berlinie. Ci ostatni oświadczyli delegacji niemieckiej, że właściwą instancją do wnoszenia takich zażaleń jest najwyższa Rada koalicyjna, względnie rada ambasadorów w Paryżu. Rząd niemiecki obiecał deputacji ułatwić przedłożenie w Paryżu skarg Niemców górnośląskich.

KARY ADMINISTRACYJNE ZA PROWOKACJE NIEMIECKIE.

Bytom, 15 czerwca (PAT). Kontrolor koalicyjny w Gliwicach zawiesił w urzędowaniu burmistrza miasta za to, że jako miejska władza policyjna zezwolił **mimo zakazu kontrolera na publiczny wiec niemiecki pod gołem niebem,** który urządzono w celu zmanifestowania przeciw wojskom francuskim. Sicherheitswehr nie przeszkodziła temu wiecowi oraz krzykliwym demonstracjom, jakie się następnie odbyły przed komendą koalicyjną i przed odwachem wojsk francuskich. Komendant koalicyjny w Zabrzu zarządził **areszt koszarowy** tutejszej **Sicherheitswehry** za to, że przed paru dniami dopuściła do demonstracji przeciw Francji i Polsce. Poza służbą nie wolno członkom Sicherheitswehry wychodzić na ulicę.

REORGANIZACJA »SICHERHEITSWEHRY«

Olsztyn, 15 czerwca (PAT). Do Olsztyna przybył angielski pułkownik Hawkier, mianowany jeneralnym inspektorem Sicherheitspolizei na terenie plebiscytowym wschodnio-pruskim. Przybycie to stoi w związku z **reorganizacją Sicherheitswehry,** z której wyłączeni mają być wszyscy jej obecni członkowie tutejszego pochodzenia, a których zastąpić mają żołnierze i oficerowie, urodzeni na terenie plebiscytowym.

MĄŻ ZAUFANIA PRUS WSCHODNICH.

Gdańsk, 14 czerwca (PAT). Z Królewca donoszą: Pertraktacje o utworzenie przedstawicielstwa wschodnio-pruskiego w Berlinie ze względu na specjalne stanowisko Prus wschodnich, doprowadziły do powołania do gabinetu Rzeszy **męża zaufania Prus wschodnich.** Mianowany został nim burmistrz z Wystrucia dr Herbst.

Przyjęcie posła finlandzkiego.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT). W dniu 14 czerwca 1920 roku odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego finlandzkiego, p. Karola Gylenbegel. O godzinie 12 w południe jenerał Jacyna i adjutant Naczelnika państwa, major Wieniawa Długoszowski, udali się powozem Naczelnika państwa, eskortowanym przez pół szwadronu 11 pułku ułanów, do mieszkania posła. O godzinie 12 m. 20 poseł przyjechał do Belwederu z jenerałem Jacyną w pierwszym powozie. W drugim powozie jechali: pułkownik Ahlenberg, attaché wojskowy i Ernst, attaché poselstwa, z majorem Wieniawą Długoszowskim. O godzinie 12.40 powozy zajechały przy dźwiękach hymnu finlandzkiego na dziedziniec Belwederu, na którym kompanja honorowa 5 pułku ze sztandarem oddała honory wojskowe. W głównem wejściu do pałacu przyjęli posła dwaj adjutanci Naczelnika państwa. Do sali audjencyjnej posła i jego świtę wprowadzili: szef kancelarji cywilnej p. Car i dyrektor protokołu dyplomatycznego, p. Przeździecki.

Naczelnik państwa oczekiwał posła w otoczeniu prezydenta ministrów i innych. W nieobecności ministra Patka przedstawił posła Naczelnikowi państwa wiceminister Dąbrowski.

P. Karol Gylenbegel wręczył listy uwierzytelniające prezydenta republiki finlandzkiej, poczem wygłosił mowę audjencjonalną **po polsku.** Mówił między innemi: Po długich latach ofiar i walki polski orzeł zerwał krępujące go łańcuchy. Rozwinął swoje skrzydła w locie ku chwale i potędze, a jednocześnie lew finlandzki pochwycił za krótki swój miecz, by znowu pełnić swoją dawną straż na rubieży zachodniej kultury i cywilizacji. Po krwawej i ciężkiej walce o swoje wyzwolenie pracowity, miłujący pokój naród finlandzki już więcej, niż dwa lata, zmuszony jest trzymać swoje dzielne wojsko na granicy ojczyzny, napróżno oczekując tej chwili, tyle przez wszystkich pożądanej, by oręż swój przekuć na lemiesz, by mógł całkowicie oddać się twórczej i owocnej pracy. Nie ziściły się też dotąd błagalne wołania o pomoc jęczącego jeszcze w jarzmie czerwonej Rosji bratniego szczepu Karelczyków. **Wspólny wróg na nas czyha, a zatem zbyteczne są między nami pisane traktaty i umowy. Naród polski i naród finlandzki w tej chwili razem walczą przeciwko temu wrogowi.** Ufam jednak, że w najbliższej przyszłości oba te narody, zapewniwszy sobie w warunkach pomyślnych rozwój swój, oddadzą się wyłącznie pokojowej pracy dla swojego dobra i dla dobra całej ludzkości.

Naczelnik państwa odpowiedział w języku polskim między innemi: Przystępując do odbudowy własnej państwowości **zarówno Finlandja, jak i Polska mają do przezwyciężenia niejedną trudność i niejedno jeszcze przeciwieństwo,** którego pokonanie wymagać będzie napięcia wszystkich sił żywotnych od naszych narodów. — W tym szlachetnym wysiłku, którego celem ostatecznym jest uzyskanie warunków trwałego i na zasadach sprawiedliwości opartego rozwoju, **Finlandja znajdzie w Polsce wierną i wypróbowaną naturalną sojuszniczkę.** Dlatego też gorącem naszem i rządu polskiego życzeniem jest, aby oparte na wspólności interesów i wypływające ze wspólnego niebezpieczeństwa węzły przyjaźni pomiędzy obu narodami zacieśniły się jeszcze bardziej, do czego się przyczyni niewątpliwie ta szczęśliwa okoliczność, że Pan prezydent Rzeczypospolitej finlandzkiej wybrał na reprezentanta w Polsce dyplomatę tak wybitnego i tyle zrozumienia mającego dla naszej przeszłości.

Poseł przedstawił Naczelnikowi państwa swoją świtę. Naczelnik państwa zapoznał posła ze swojem otoczeniem. Uroczystą audjencję zakończyła rozmowa Naczelnika z posłem finlandzkim. O godzinie 1.15 poseł wyjechał z Belwederu przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego, w towarzystwie jenerała Jacyny. Jadącego do Belwederu i wracającego z Belwederu posła licznie zgromadzona **publiczność przyjmowała owacyjnie.**

List Lenina przeciw Anglji.

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). Tel. Comp. donosi z Londynu:

Angielska delegacja robotnicza, która powróciła z Rosji, ogłosiła swe sprawozdanie. — **Delegacja ogranicza się do ponowienia swej prośby, by uznano obecny rząd rosyjski.** Sprawozdanie nie wspomina o liście Lenina, wystosowanym do robotników angielskich. Listu tego nie zakomunikowano dotychczas partji robotniczej. Słychać jednak, że **Lenin występuje w nim przeciw Anglji** i oświadcza, że nie jest bynajmniej zdumiony stanowiskiem pewnych delegatów, które to stanowisko nie jest stanowiskiem delegatów, lecz burżoazji. **Lenin nazywa burżoazję wyzyskiwaczem i wskazuje na rabunkowe interesy wielkich bandytów światowych i na rabunkowe rządy koalicji.** Jeden z członków partji robotniczej oświadczył, że tak przywódcy jak i członkowie tej partji odeprą tego rodzaju list.

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). Tel. Comp. donosi z Londynu: Z powodu listu Lenina występuje »Morning Post« bardzo gwałtownie przeciwko bolszewikom. Dziennik ten oświadcza, że **należałoby Krassinowi natychmiast doręczyć paszporty** i wydalić go z kraju. Pierwszy minister Wielkiej Brytanji nie może siedzieć przy jednym stole z przedstawicielem rządu sowieckiego, który występuje **w sposób wrogi przeciwko Anglji.** Lloyd George musi nareszcie uznać, że nie będzie mógł zawrzeć układu z bolszewikami.

Paryż, 15 czerwca (Tel. wł.) »Temps« donosi z Londynu, że **położenie misji Krassina staje się z każdym dniem kłopotliwsze, gdyż rząd sowietów nie udzielił dotychczas odpowiedzi na żądania, sformułowane przez Lloyda George dnia 31 maja.**

Do nauczycieli wojskowych.

Lwów, 16 czerwca. (PAT). Rada szkolna krajowa wzywa wszystkich nauczycieli publicznych szkół powszechnych, służących w wojsku polskiem, by podali swoje dokładne adresy odnośnym radom szkolnym okręgowym.

Sztandar Rokitny.

Kraków, 15 czerwca.

W niedzielę święcono w Krakowie piękną uroczystość wręczenia ofiarowanego przez gminę miasta Krakowa sztandaru drugiemu pułkowi szwoleżerów, który pięć lat temu pod Rokitną przez swą bohaterską szarżę wiekopomną okrył się chwałą. Uroczystość miała przebieg niezwykle podniosły.

Rozpoczęła się odprawieniem mszy św. w katedrze na Wawelu. Obecni byli na nabożeństwie: jen. Jacyna, jako reprezentant Naczelnika państwa i naczelnego wodza, jeneralicja, reprezentacja pułku »rokitniańskiego«, która umyślnie na tę uroczystość z frontu ukraińskiego przybyła (major Rabiński, oraz por. Chwalibóg i ppor. Łękawski, uczestnicy szarży), prezydjum miasta z gronem radców, reprezentanci władz, cechy ze sztandarami i wielkie tłumy publiczności. Po ukończeniu nabożeństwa wszyscy obecni udali się na dziedziniec zamkowy, który wypełnił się po brzegi, nawet na krużgankach pełno było widzów.

Tu duchowieństwo, jeneralicja i inni »honoratiores« stanęli na podjum, wokoło którego ustawiły się delegacje wszystkich pułków, między niemi oddział szwoleżerów na koniach. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego, wojsko sprezentowało broń i rozpoczęło się wbijanie gwoździ do sztandaru, po którego jednej stronie Orzeł biały i odznaki »Virtuti militari«, po drugiej stronie Matka Boska Częstochowska. Pierwszy gwóźdź wbił w imieniu Naczelnika państwa jen. Jacyna, później ks. kanonik Korzonkiewicz, jako zastępca ks. biskupa Sapiehy, następnie kolejno wiceprezydent Sare, jenerał Stiller, major Rabiński, uczestnicy szarży rokitniańskiej, szwoleżer, poczem rozpoczęły się przemówienia.

Pierwszy przemówił, jako inicjator uroczystości całej, dr K. Ostrowski. Wskazawszy, że na dziedzińcu tym wawelskim, który przeżył dni niewoli, rozwija się teraz już pełen świeżej chwały sztandar z orłem, mówca zaznaczył, że Kraków chlubnie tu podjął i utrzymał tradycję męstwa wojennego przodków. Z Krakowa też wyszli i ci szwoleżerowie, którzy szarżą rokitniańską dorównali czynowi Somosierry. I oto w chwili tej »dziwnej i osobliwej« mamy przed oczami symbol, widomy jego znak. Nie wieńczymy go kwieciem, ale rzucamy nań garść wspomnień, które są naszą dumą i wzorem. Takie czyny dały nam prawo do niepodległości.

Po tem przemówieniu ks. dr Korzonkiewicz poświęcił sztandar i wygłosił stosowne przemówienie, po którem wiceprezydent Sare imieniem miasta przypomniał znaczenie tego sztandaru i myśli, jakie dla Krakowa na zawsze będą z nim związane. Skończywszy przemówienie, wiceprezydent Sare, wziąwszy sztandar z rąk ks. Kruszyńskiego, wręczył go jen. Jacynie, poczem wniósł okrzyk na cześć Naczelnika państwa, armji i pułku szwoleżerów rokitniańskich. Jen. Jacyna wręczył sztandar majorowi Rabińskiemu, który go przyjął, klęcząc, ze słowami żołnierskiej przysięgi. Major Rabiński oddał go wachmistrzowi szwoleżerów, poczem na wielkim dziedzińcu odbyła się defilada wszystkich obecnych oddziałów wojska przed sztandarem i jeneralicją.

Z Wawelu oddział szwoleżerów podążył na Rynek, gdzie sztandar, w obecności jen. Stillera, oddano na odwachu do przechowania aż do chwili odjazdu z Krakowa delegacji rokitniańskiej, co nastąpiło wczoraj wieczorem.

Wieczorem w dniu uroczystości, w niedzielę, odbyło się w refektarzu pofranciszkańskim uroczyste przyjęcie z ramienia miasta dla uczczenia dnia »sztandaru Rokitny«. Na wieczornicy znaleźli się wszyscy prawie uczestnicy uroczystości porannej, więc i jeneralicja: Jacyna, Stiller, Truszkowski), wicepr. Sare i Rolle, ks. Korzonkiewicz, delegacja szwoleżerów, przedstawiciele prasy, wiele pań, nadto obecni właśnie w Krakowie uczestnicy wycieczki plebiscytowej ze Spisza. Pierwszy wygłosił przemówienie wiceprezydent Rolle, zwracając się najpierw do Rokitniańczyków, potem do Spiszaków. Po nim przemówił rektor Estreicher, major Rabiński odpowiadał po żołniersku, krótko a cięto, doskonałe przemówienie następnie wygłosił jen. Truszkowski, apelując do Spiszaków, na co bardzo obrazowo (plebiscyt, to wybór »między niebem a piekłem«) wygłosił jeden ze Spiszaków, potem drugi nauczyciel. Przemawiał jeszcze jeden z Rokitniańczyków, poczem cała delegacja szwoleżerów śpiewała chórem piosenki żołnierskie. Przy dźwiękach muzyki przeciągnęła się wieczornica do północy.

KRONIKA.

Kraków, 15 czerwca.

STAN SZKÓŁ W KRAKOWIE. W sprawie szkół miejskich dyrektorowie i dyrektorki tych szkół gremjalnie w obecności obydwu inspektorów szkolnych zjawili się w niedzielę 13 bm. w prezydjum miasta, aby przedstawić prezydjum niedomagania tutejszego szkolnictwa. Dyr. Drozdowski przedstawił nader przykry stan szkolnictwa. Wiele budynków szkolnych jest zajętych przez wojskowość, albo na biura, a nawet na składy dla celów miejskich lub prywatnych. — Opróżnione przez wojsko budynki stoją zaniedbane, bo magistrat nie spieszy się z ich odrestaurowaniem, a tymczasem młodzież pobiera naukę przeważnie w uszczuplonym wymiarze, w nieodpowiedniej porze i w najgorszych warunkach hygjenicznych. Drugą dotkliwą przeszkodą dla normalnego toku nauki jest klęska opałowa, z powodu której przez tygodnie i miesiące szkoły były nieczynne, podczas gdy wszelkie przedsiębiorstwa zabawowe i rozrywkowe, jak kina, teatry, widowiska, kawiarnie itp. są stale zaopatrzone w węgiel. Prezydjum miasta, z którego byli obecni pp. Sare i Rolle, wyjaśniło, że zarząd miasta jest bezsilny i bezradny wobec władz wojskowych co do zajętych budynków na cele wojskowe. Sprawa węglowa grozi nietylko naszemu miastu, ale także innym w Małopolsce wprost katastrofą, jeśli stosunki nie zmienią się rychło i radykalnie na lepsze i także jest niezależną od zarządu miasta. Węgle przydziela w bardzo ograniczonej ilości urząd aprowizacyjny, który przedsiębiorstwom rozrywkowym dostarcza węgla bez ingerencji miasta. Fakt ten wywołał ogólne oburzenie wśród obecnych, którzy pragną spełnić swój obowiązek dla odrodzonej ojczyzny. Sprawę dostarczania środków dla utrzymania czystości w budynkach szkolnych, unormowania kwestji służby szkolnej, ustawowego wymiaru ekwiwalentu za grunt i za opał, prezydjum przyrzekło załatwić rychło i przychylnie.

BEZKRÓLEWIE STRZELECKIE. W niedzielę dokonała się „abdykacja" dotychczasowego króla kurkowego, dra Władysława Niecia, którego rok rządów właśnie upływa. Członkowie wydziału razem z „królem" przejechali przez miasto w tradycyjnym orszaku halabardników, na Strzelnicę, gdzie ustępującego króla pożegnał stosownem przemówieniem sekretarz Twa strzeleckiego, dr Tad. Kwieciński, przypominając, że podczas rządów „króla" Niecia, strzelnica była widownią wielu doniosłych zdarzeń, między innemi gościła pierwszego naczelnika zmartwychwstałego państwa polskiego. Po dokonaniu abdykacji krola wezwano strzelców do strzelania, które zaczęło się już w niedzielę, a odbędzie się jeszcze we środę i w niedzielę, poczem nastąpi proklamowanie najcelniejszego strzelca nowym „królem kurkowym".

AGITACJA KOMUNISTÓW W KRAKOWIE. Oddział informacyjny okręgu jeneralnego w Krakowie komunikuje nam: Od dłuższego czasu usiłowali komuniści krakowscy szerzyć agitację bolszewicką wśród wojska. Władze wojskowe posiadały o każdym poszczególnym wypadku dokładne wiadomości i były stale na tropie pewnego szczupłego grona komunistów, którzy tu swoją robotę przeszczepiać zamierzali. Wojskowość po zebraniu szczegółowych informacyj zarządziła 14 bm. szereg rewizyj i aresztowań. W ręce władz wpadł cenny materjał informacyjny i dowodowy. Szczegółowe śledztwo, prowadzone przez biuro defensywne, w toku. **Skompromitowanych jest szereg osób w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem.** Szczegóły są na razie w tajemnicy.

ZA AGITACJĘ ANTIPAŃSTWOWĄ aresztowały wczorajszej nocy władze państwowe łącznie z policją 11 osób.

O „DOM ARTYSTÓW". Powszechny Związek artystów polskich, którego lokal mieści się w starożytnym domu „pod krzyżem" przy placu św. Ducha, wniósł do Rady miejskiej petycję o ofiarowanie tegoż domu „Związkowi". Już w r. 1913 gmina m. Krakowa obiecała ofiarować „Związkowi" plac pod budowę „Domu artystów", jednakże wyłoniły się pewne trudności, gdyż jedne z proponowanych placów okazały się dla celów artystów nieodpowiednie, inne były trudne do uzyskania, jako gminie potrzebne. Wówczas to już prezydent śp. Leo poddał myśl umieszczenia „Związku" w domu przy placu św. Ducha. Obecnie „Związek", kompetując o oddanie mu tego domu na własność, chce go przebudować i rozszerzyć, dobudowując w obecnym dziedzińcu wielką salę na wystawę sztuki i składy artystyczne, obecny zaś lokal zamieniając na kancelarję, bibljotekę i sale Klubu artystów. „Związek" w porozumieniu z rządem nosi się z myślą uruchomienia w Krakowie wytwórni artystycznej dla odbudowy kraju, w szczególności w zakresie sztuki kościelnej, oraz artystycznych objektów, przeznaczonych do użytku szkolnego.

O ROZSZERZENIE I UPORZĄDKOWANIE CMENTARZA. W dniu 12 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem radcy miej. inż. Adelmana posiedzenie komisji administracyjno-cmentarnej, na której załatwiono szereg spraw administracyjnych, pomiędzy innemi powzięto wnioski nad projektem przyszłego rozszerzenia cmentarza miejskiego orz wnioski w sprawie uporządkowania kaplicy cmentarnej i domu przedpogrzebowego i omówiono szereg spraw, będących w związku z uporządkowaniem cmentarza.

GODNE NAŚLADOWANIA. P. Iułański, kupiec przy ul. św. Anny w Krakowie, celem uczczenia pamięci swego syna Stefana, który umarł na froncie na tyfus, złożył na Pogotowie ratunkowe oszczędności syna w kwocie 1000 mk., jednocześnie wpisał się jako członek założyciel Pogotowia. Jest to niestety dopiero szósty członek założyciel.

SAMOCHÓD POGOTOWIA. Dzisiaj po raz pierwszy wyjeżdża na miasto samochód Pogotowia, który przez trzy miesiące był w naprawie. Koszta odnowienia były bardzo znaczne, o czem najlepiej mówi fakt, że samo odmalowanie kosztowało 14.000 marek. Tymczasem nasi kochani ulicznicy mają zwyczaj, kiedy auto stoi na ulicy, w złośliwy sposób rysować jego ściany. Pogotowie prosi publiczność, aby wzięła samochód w opiekę.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił Towarzystwu młodzieży żydowskiej „Nadzieja", stowarzyszeniu żydowskich kolonji leczniczych w Rabce i stowarzyszenia półkolonij żydowskich, na zbieranie składek pieniężnych po ulicach i placach miasta w dniach 15 i 22 czerwca na cele tych stowarzyszeń.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Przygotowania do atrakcyjnej nowości Jerzego Guranowskiego „Za króla Sasa" i nowej opery B. Walewskiego, są w pełnym toku. Zapowiedź tego niezwykłego widowiska zainteresowała powszechnie.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie wystąpi na scenie „Bagateli" Mieczysław Frenkiel, zniewolony już do powrotu do Warszawy. Znakomity artysta, po szeregu pełnych powodzenia wieczorów, pożegna się z publicznością krakowską w roli Wisłowskiego w „Grubych rybach".

Jutro we środę 16 bm pierwszy występ Kazimierza Kamińskiego w „Prokuratorze Hallersie" Lindaua. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można przy kasie.

O DZIECIOBÓJSTWO. Onegdaj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Annie Machajównie, lat 24, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa swojego dziecka. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Federowicz, wotowali s. s. o. Radwański i Hubaczek, oskarżał prokurator Stapor, bronił dr Warenhaupt. Wedle aktu oskarżenia Machajówna, służąca we Wrzępi, zadusiła swoje dziecko, tuż po urodzeniu, a następnie, aby zatrzeć ślady zbrodni, zakopała je w szopie. W czasie śledztwa obwiniona tłumaczyła się, że dziecko udusiło się przypadkowo. Lekarz wydał opinję, że ponieważ żadnych obrażeń na ciele dziecka nie było, oskarżona musiała się obyć bez akuszerki i poród odbywała wogóle w warunkach nienormalnych i trudnych, więc mogła zadać nawet śmierć dziecku zupełnie przypadkowo i bez zamiaru. Wobec tego ława przysięgłych 12 głosami zaprzeczyła pytanie o winę, a trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, Machajównę uwolnił.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj o godz. 1 w nocy H. C., żona mechanika, zamieszkała przy ul. Zielonej, wskutek niesnasek rodzinnych, zażyła w zamiarze samobójczym silną dozę jodyny. Po zastosowaniu pierwszych środków pomocy, pozostawiono ją w poważnym stanie w domu.

WALKA W RODZINIE I MIĘDZY RZEMIOSŁAMI. H. Ohrenstein, z zawodu krawiec, wydał swoją córkę za mąż za szewca. Wskutek jakichś nieporozumień mąż pokłócił się ze swoim szwagrem tapicerem i od słów przyszło do walki. Szewca porwała szewska pasja, tak, że do spółki ze swoim przeciwnikiem pobili wszystkie garnki, połamali meble i wogóle, co im pod rękę wpadło. Do walczących przyłączył się także ojciec i córka. Wkrótce od pięści wzięli się do noży i to skończyło się bardzo smutno. Ojciec otrzymał na jednej ręce ranę ciętą długości 8 cm., a na drugiej kłótą, syn 3 rany kłóte w głowie, a córka została mocno pobitą.

TAJEMNICZO ZAGINIONY. 10 dni temu przybył do Krakowa 60-letni Fel. Krupski, z Wampierzowa w pow. mieleckim, w celu wymiany pieniędzy, których miał ze sobą kilkadziesiąt tysięcy gotówką. Od jego przybycia wszelki ślad po nim zaginął; niema go w Krakowie, nie powrócił do Wampierzowa. Policja winna wdrożyć energiczniejsze poszukiwania, nie wykluczona tu jest bowiem możliwość zbrodni.

TAJEMNICA ZAMKNIĘTEGO SKLEPU. Na ul. Krowoderskiej w domu 32 jest sklep pod firmą Kolarski i Limański, który od dawna i stale jest zamknięty. Dziwiło to sąsiadów, wreszcie zawiadomiono władze. — Wczoraj sklep ten otwarto i okazało się, że jest tam jeszcze duży zapas towarów, — przechowywanych od roku 1916, a więc: kilkaset kilo soli, 3 skrzynie mydła, i skrzynię cykorji, 8 gąsiorów octu, wielki zapas szkiełek do lamp, terpentyny, spirytusu denaturowanego, tutek, zapałek itd. Ile już takich towarów z zamkniętego sklepu wyszło, — niewiadomo.

MAGAZYNOWANIE DROŻDŻY. Wczoraj u niejakiego Abr. Wolfa Findera przy ul. Bożego Ciała funkcjonarjusze państwowego urzędu walki z lichwą skonfiskowali 76 skrzynek drożdży po 20 kilo każda. Drożdże te będą dzisiaj rozsprzedane publiczności.

WALIZĘ Z KROKODYLEJ SKÓRY skonfiskowała wczoraj policja jakiemuś podejrzanemu osobnikowi. Jest ona do odebrania przez właściciela, po udowodnieniu własności, „pod telegrafem".

POKĄTNI HANDLARZE TYTONIEM się mnożą. Wczoraj znowu przychwycono kilku płci obojga. Niejakiemu Wł. Schramowi skonfiskowano 50 pudełek papierosów, Zofji Masztalerz 3 kg. tytoniu, Apol. Markisz 3 i pół kg. tytoniu.

MŁODOCIANI RABUSIE. Wczoraj policja zakwestjonowała u dwóch obiecujących młodzieńców: 19-letniego St. Pająka i 17-letniego Leop. Mastalskiego, — różne rzeczy pochodzące z kradzieży, dokonanej przy ul. Wolskiej, u kogo — wykażą dalsze dochodzenia. Przy młodocianych rabusiach znaleziono rewolwer z 80 nabojami, płótno, 2 pary butów itd.

STARE ALE SKUTECZNE OSZUSTWO. Wczoraj przyjechał do Krakowa z Bud Przeworskich Józef Jurkiewicz z chorą siostrą, aby ją oddać do szpitala. Gdy szli ul. Podwale, przystąpiło do nich jakichś dwóch mężczyzn i jedna kobieta, zaczęli rozmowę, zaproponowali jakieś usługi i wymianę pieniędzy, w końcu, starym manewrem skutecznie im „zamienili" 300 marek gotówką na kopertę z pociętymi starymi dziennikami, poczem szybko się ulotnili.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj na stacji kolejowej Podgórze-miasto aresztowano w pociągu, przybywającym z Zakopanego 25-letniego Wł. Szmajkiewicza, przy którym znaleziono gorsety, bieliznę i inne rzeczy, prawdopodobnie pochodzące z rabunku, dokonanego przed kilku dniami w okolicy Kalwarji.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW im. Kopernika, połączone z wycieczką do Ogrodu botanicznego pod kierunkiem prof. dra Szafera odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 5 w Instytucie botanicznym przy ul. Lubicz 46.

KURS WAKACYJNY dla nauczycieli szkół średnich, pragnących złożyć egzamin kwalifikacyjny z matematyki i fizyki, urządzony przez T. N. S. W., odbędzie się we Lwowie. Dzięki temu, iż wykłady obiecali objąć profesorowie uniwersytetu i techniki lwowskiej, kurs ten stanie na wysokim poziomie. Zgłoszenia uczestników, którym Koło lwowskie zapewnia pomieszkanie i utrzymanie po zniżonych cenach, nadsyłać należy do 20 czerwca pod adresem Zarządu głównego T. N. S. W., Warszawa, Bracka 18.

KURSA PEDAGOGICZNE W KRAKOWIE. Od roku szkolnego 1918-19 istnieją w Krakowie bezpłatne kursa pedagogiczne, kształcące nauczycieli(ki) szkół powszechnych. **Kursa te utrzymuje** ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publicznego, które mianuje specjalną komisję egzaminacyjną, złożoną z członków grona profesorskiego kursów. Po skonczeniu studjów otrzymują uczniowie świadectwo rządowe, uprawniające do objęcia stanowiska tymczasowego nauczyciela w szkole powszechnej.

W przyszłości kursa pedagogiczne mają być przekształcone na pedagogjum, do którego przyjmowaną będzie młodzież z wykształceniem średniem. Zadaniem pedagogjum jest teoretyczne i praktyczne przygotowanie do zawodu nauczycielskiego. Program nauki obejmuje: psychologię dziecka, pedagogikę i dydaktykę doświadczalną, historję wychowania i szkolnictwa, metodykę specjalną przedmiotów nauki w szkole powszechnej, hygjenę szkolną, rysunki, modelowanie i roboty ręczne, muzykę, gry i zabawy gimnastyczne. Oprócz wiedzy teoretycznej z pedagogiki przechodzą uczniowie kurs praktyczny.

W roku szkolnym 1920-21 urządzone będzie dwuletnie studjum pedagogiczne dla młodzieży z VI klasą szkoły średniej i roczne dla maturzystów(tek) szkół średnich. Na kurs dwuletni będą też przyjmowane uczennice z VI klasą wydziałową żeńską, które w roku 1920 ukończą 17 rok życia. Na kurs roczny zaś będą przyjmowani w tym roku uczniowie z VII klasą szkoły średniej, o ile mają skończony 18 rok życia. W razie zgłoszenia się większej liczby abiturjentów i słuchaczy Uniwersytetu, utworzony będzie dla nich osobny oddział. Uczniowie niezamożni mogą otrzymać stypendjum z funduszów ministerstwa oświaty.

Nauka w nowym roku szkolnym rozpocznie się we wrześniu 1920. Podania o przyjęcie, zaopatrzone w metrykę, świadectwo zdrowia, ostatnie świadectwo szkolne i krótki życiorys, wnosić należy do dyrekcji kursów pedagogicznych w Krakowie, ul. św. Marka 34, do 30 lipca br.

EGZAMINA WSTĘPNE KANDYDATÓW DO KORPUSU KADETÓW W KRAKOWIE odbędą się według rozporządzenia M. S. W. Sztab. oddział III, nie w ostatnich dniach sierpnia, jak już wielu rodziców w różnych dalekich stronach Polski zawiadomiono, lecz w terminie wcześniejszym, mianowicie w dniach 1, 2 i 3 lipca br.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU Ignacego Warmutha odbędzie się w sali Sokoła we czwartek 24 bm. Dochód przeznaczył prof. na cele Związku muzyczno-pedagogicznego. Bilety do nabycia u. J. Rudnickiego, linia A-B.

WYCIECZKĘ DO KOPALNI SOLI W WIELICZCE urządza Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego we czwartek 24 czerwca. Odjazd w południe, powrót wieczór. Koszta 27 mk. (kolej, wstęp, winda, oświetlenie, wydatki administracyjne, muzyka). Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Robak, Kraków, Rynek 29, II p. do 20 bm.

DODATKOWY PRZEGLĄD KONI. We środę dnia 16 czerwca br. o godzinie 9 rano odbędzie się na placu Groble w Krakowie dodatkowy przegląd tych koni z miasta Krakowa, które przy przeglądzie w październiku 1919, uznane zostały przez komisję poborową za zdatne dla celów wojskowych i obdzielonych kartą pobrania, a pozostawionych dotąd u właścicieli. Magistrat wzywa wszystkich posiadających takie konie, aby powyższemu wezwaniu niezawodnie zadosyćuczynili.

Z kraju i ze świata.

STRAJK W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie donoszą. W niedzielę nie było rokowań w ministerstwie pracy i położenie, wytworzone przez sobotnie zerwanie układów, nie uległo zmianie. S. S. S. pracuje ze zdwojoną energją. Wczoraj po raz pierwszy uruchomiono linję tramwajową Nr 17, dziś wypuszczone zostały wozy na linjach 18 i 9. Od dziś pracują też warsztaty reparacyjne, a także wypuszczono na miasto autobusy. Od dziś S. S. S. obejmuje tabor miejski i piekarnie.

SKUTKI PRZYWILEJU IGNORANCJI W SZKOŁACH ŚREDNICH. „Gazeta Warszawska" podaje: Nauczycielstwo szkół powszechnych pod przewodnictwem p. Antoszczuka, prezesa oddziału warszawskiego, uchwaliło na wiecu między innemi żądać od ministerstwa zrównania nauczycielstwa szkół powszechnych z nauczycielstwem szkół średnich, mających jednakowy cenzus naukowy, nietylko pod względem płac, ale i pod względem stanowiska służbowego.

KONKURS NA PLAKAT ANTIBOLSZEWICKI — ogłoszony w porozumieniu z ministerstwem kultury i sztuki, został przez sędziów pp. Borowskiego, Dobrodzickiego, Kunę, Niewiadomskiego, Faciorkowskiego i Skoczylasa rozstrzygnięty w sposób następujący: I nagrodę w sumie 7.000 mk. przyznano p. Z. Grabowskiemu, autorowi pracy pod godłem „Baranek". II nagrodę w sumie 5.000 mk. otrzymał p. E. Bartłomiejczyk, autor pracy pod godłem „Na pomoc". Zakupione prace pp. Piotra Danra i Golińskiego. Autorowie prac nagrodzonych i zakupionych proszeni są o zgłoszenie się po odbiór nagród i omówienie sprawy reprodukcji do wydziału propagandy II wojsk. Po odbiór prac nienagrodzonych należy się zgłaszać pod tym samym adresem, najpóźniej do dnia 15 września.

KONSTYTUOWANIE WYDZIAŁU AUTONOMICZNEGO. Ze Lwowa telefonują nam: W dniu 19 bm. ukonstytuować się ma autonomiczny wydział, który przejmie czynności byłego wydziału krajowego. Z Ukraińców ma wejść w skład tego samorządnego wydziału dr Zdechlikiewicz, były wiceprezydent namiestnictwa. Na opróżnione przez niego miejsce mianowany będzie dr Zimny, Ukrainiec.

I ZJAZD INFORMACYJNY prezesów komisyj szacunkowych Małopolski dla ustalenia i ocenienia strat wojennych odbędzie się we Lwowie, dnia 28 czerwca br. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysł.

POGRZEB FRANCUSKICH WOJSKOWYCH WE LWOWIE. W sobotę odbył się pogrzeb dwóch wojskowych francuskich, kapitana Larrey i szeregowca Mallochet, którzy na placu ćwiczeń zginęli od wybuchu dynamitu. W pogrzebie wzięło udział kilka oddziałów wojska; na czele oficerowie francuscy i żołnierze polscy nieśli wieńce z szarfami o barwach francuskich i polskich. Trumny złożono na działach, ozdobionych zielenią. Za trumną śp. kapitana Larrey szli oficerowie francuscy, jen. Lamczan-Salins, wicepr. m. dr Stahl, liczny zastęp oficerów polskich i tłumy publiczności. Nad mogiłą przemawiali kapelan ks. Christian, maj. Medina i pułk. artylerji francuskiej Cabelic. Orkiestra odegrała hymny polski i francuski, żołnierze prezentowali broń.

WIEC INWALIDÓW. Tel. ze Lwowa: Dnia 13 bm. odbył się we Lwowie wiec inwalidów wojskowych, na którym p. Dżuma z Warszawy referował o bardzo krytycznem położeniu inwalidów wojskowych. Uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego uchwalenia ustawy o wyposażeniu inwalidów, wdów i sierót po poległych inwalidach, o natychmiastowe wypłacenie inwalidom 300 proc. dodatku do rent, wypłaty wdowom i sierotom po poległych i zaginionych zasiłków państwowych. Uchwalono prośbę inwalidów o nadawanie im trafik oraz o bezzwłoczne załatwienie sprawy przydziału roli inwalidom itd. Po wiecu ruszyli inwalidzi pod pomnik Mickiewicza, a następnie pochodem pod Ratusz. Tam wręczyli prezydjum miasta memorjał, zawierający te postulaty.

TARNÓW, 6 czerwca (Stosunki aprowizacyjne. — Orgje drożyzny. — Teatr Turskiego). Zdawało się, że po pobycie ministra aprowizacji p. Śliwińskiego w naszem mieście, stosunki żywnościowe ulegną radykalnej zmianie. Tyle usłyszeliśmy szumnych obietnic na bardzo bliską przyszłość! P. minister w ferworze optymistycznym polecił wydawać mąkę wszystkim, a nawet tym, którym odebrano karty chlebowe. Tymczasem okazało się, że przyrzeczenia pana ministra były zwykłemi obiecankami. W tygodniu, w którym bawił p. Śliwiński, miasto otrzymało pięć wagonów mąki białej, którą rozdał miejski urząd gospodarczy po 1 kg na głowę między wszystkich konsumentów. W ubiegłym tygodniu jednak już mąka nie nadeszła. I gdyby nie zboże, które magistrat sprowadził po wysokich cenach, miasto pozostałoby bez chleba, którego zaledwie pół racji można było dać ludności.

Słówko o jakości chleba. Z bardzo dobrego żyta ludność otrzymała chleb poniżej wszelkiej krytyki tak, jak się to dzieje zawsze, ilekroć konsumenci otrzymują swoją rację. Wszelkie zabiegi Rady gospodarczej pozostały bez skutku. Możeby starostwo wzięło się raz wreszcie do piekarzy, którzy otrzymawszy mąkę ładną, wypiekają Bóg wie z czego chleb niemożliwy do użycia.

Jak we wszystkich miastach, tak i u nas drożyzna święci orgje. Gdybyż choć za te ogromnie wygórowane ceny towar był należyty i zdrowy! Gdzietam! Zazwyczaj otrzymuje się surogat, na który trudno znaleźć nazwę. To też niektóre restauracje, które pragną w krótkim czasie zedrzeć ostatnią skórę z konsumentów, świecą pustkami. Dzieje się to dlatego, ponieważ u nas nikt konsumenta nie bierze w opiekę. Przy tej sposobności zapytać się należy, dlaczego ustawy np. o zakazie sprzedaży alkoholu w niedzielę, nie są zupełnie przestrzegane?

Teatr Stefana Turskiego zjechał do naszego miasta i przy wyprzedanej widowni dał w sali „Sokoła" doskonałą sztuczkę aktualną. Publiczność przyjmowała całą drużynę owacyjnie, oklaskując za świetną grę pp Ankwicz, Orzelską i Gruzińską z dyr. Turskim na czele.

WODA W PASKU PODROŻAŁA. Piszą nam z Bochni: Wodociąg miejski tutejszy się popsuł, naprawa potrwa czas dłuższy, ponieważ zaś w śródmieściu wszystkie studnie są zasypane, pijemy więc wodę z tych zbiorników tyfusu, które się nazywają studniami przedmiejskiemi. Pijemy, o ile mamy pieniądze. Właściciele bowiem tych studni puścili wodę na pasek, sprzedając ją po 2 K za „kwartę". Dziś nagle ceny podskoczyły w górę. Paskarze, przeczytawszy afisze, że korony wycofane będą z obiegu, żądają już 8 mk. za litr wody. Możeby tą giełdą zajęła się bocheńska żandarmerja?

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM W GORLICACH odbył się w dniach 31 maja i 1 czerwca 1920 r. pod przewodnictwem dyrektora zakładu D. Czechowskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Blech Mojżesz, Durkot Miron, Geleń Józef, Jarek Władysław, Landau Leopold, Laskoś Karol, Mahler Ozjasz, Marszałek Józef (z odzn.), Mayer Józef (z odzn.), Motyka Stanisław, Piotrowski Eligjusz, Zabierowski Stanisław, Janiszewska Janina, Piotrowska Zofja.

NĘDZA NA HUCULSZCZYŹNIE. „Wpered" donosi: Na Huculszczyźnie panuje nędza i głód. Ludność pozbawiona jest zupełnie wszelkiego zarobku. Cetnar kukurudzy kosztuje tam obecnie 3 tysiące koron i nie można jej dostać.

DYR. MOTT W WILNIE. Z Wilna donoszą 13 bm.: Wczoraj przybył tu główny dyrektor Y. M. C. A. dr Mott, który zwiedził uniwersytet Batorego oraz Ognisko żołnierskie. Na objedzie wygłoszono szereg mów, między innymi przemawiał jenerał Majewski. Dr Mott odpowiedział, sławiąc Polskę i życząc jej jak największego rozwoju.

ZMNIEJSZENIE TURYSTYKI W SZWAJCARJI. »Petit Journal« podaje w depeszy z Genewy, iż turystyka w Szwajcarji należy obecnie do rzadkości, co przypisać należy drożyźnie waluty szwajcarskiej, pociągającej za sobą dotkliwe zmniejszenie przywozu i wywozu i uniemożliwiającej normalny bieg spraw handlowych.

ZAMACH NA EGIPSKIEGO PREZYDENTA. Z Kairo donoszą, że rzucono bombę na egipskiego prezydenta ministrów. Zamach się nie udał, prezydent wyszedł zupełnie cało.

W sobotę, dnia 12 bm. odbył się w katedrze na Wawelu, w kaplicy Lipskich, ślub p. Antoniego Waśkowskiego, znanego poety, sekretarza Twa sztuk pięknych, z p. Jadwigą Lipską, córką śp. Gabrjela, uczestnika powstania 1863 r., obywatela ziemskiego i Marji z Jędrzejowskich.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa mianował dra Fryderyka Zolla, b. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, profesorem zwyczajnym prawa cywilnego w uniwersytecie Jagiellońskim, dra Józefa Bolesława Grzybowskiego, profesora nadzwyczajnego geologji i paleontologii w uniwersytecie Jagiellońskim, profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu, dra Stanisława Kota, docenta prywatnego w uniwersytecie Jagiellońskim, profesorem nadzwyczajnym historji i kultury umysłowej w Polsce w tymże uniwersytecie, dra Mieczysława Jana Michałowicza, profesorem nadzwyczajnym pedjatrji w uniwersytecie warszawskim, dra Władysława Rajmunda Lepperta, profesorem honorowym technologji chemicznej w politechnice warszawskiej, prof. Józefa Jerzego Boguskiego, profesorem honorowym technologji chemicznej w politechnice warszawskiej, radcę prokuratorji jeneralnej Rzeczypospolitej polskiej i docenta prywatnego uniwersytetu lwowskiego dra Romana Longchamps de Berier, profesorem nadzwyczajnym prawa prywatnego w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 15 bm.: „Pan poseł".
Środa, 16 bm.: „Polowanie na mężczyznę".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 15 bm.: „Chrześniak wojenny".
Środa, 16 bm.: „Gęsi i gąski".

REPERTUAR „BAGATELI".
Wtorek, 15 bm.: „Grube ryby".
Środa, 16 bm.: „Prokurator Hallers".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 15 bm.: „Muzykanci wiejscy".
Środa, 16 bm.: „Muzykanci wiejscy".

ZMARLI.
Władysław Leppert, chemik i przemysłowiec, autor licznych prac naukowych z zakresu chemji, umarł w Warszawie w 72 roku życia.

WALNE ZGROMADZENIE »RAKSZAWY«, AKC. TOW. DLA WYROBÓW SUKIENNICZYCH odbyło się 1 czerwca b. r. w gmachu Banku krajowego we Lwowie pod przewodnictwem prezesa Dra Jana Kantego Steczkowskiego. Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum i uchwaleniu statutowych dotacyj i tantjem, oraz 20% dywidendy dla akcjonarjuszów na r. 1919, przeznaczono na cele plebiscytowe 30.000 K, na dar narodowy dla Naczelnika państwa J. Piłsudskiego 25.000 K, dla inwalidów wojska polskiego 50.000 K, tak, że ogół darów na cele narodowe dosięgnął sumy 105.000 K.

Bank krajowy we Lwowie wypłacał od 8-go czerwca b. r. za każdy kupon akcji za r. 1919 po 40 K. 4594

ROZDZIAŁ SACHARYNY za miesiąc czerwiec Stowarzyszenia producentów wody sodowej odbywać się będzie w dniach od 15 do 25 b. m. 4599

Teatr „Bagatela".

M. Frenkiel w »Grubych rybach«.

Z całej twórczości Bałuckiego nerw sceniczny najsilniej drga w »Grubych rybach«. Sztuka ta powstała w roku 1880 w epoce największej dojrzałości i najlepszego nastroju tego niepospolitego pisarza i ona na sobie wybitne piętno żywiołowego talentu, który w tym utworze przemówił całą potęgą inspiracji.

»Grube ryby« żyją w pamięci Krakowa specjalnie tradycją najświetniejszej obsady i najlepszych teatralnych wspomnień. Najwięksi aktorzy polscy utrwalali w tej komedji typy Bałuckiego. — Dość wspomnieć niezapomnianego Wojtałowicza w roli Ciapatkiewicza, Symańskiego, Feliksiewicza, Frenkla, Ruszkowskiego i tylu innych. Z całej tej galerji pozostał nam dziś jeden jedyny Frenkiel, utrwalający ku nauce młodego pokolenia typ komedjowy Bałuckiego w najszlachetniejszej, najbardziej swojskiej koncepcji aktorskiej.

Złożyły się tedy ręce wszystkich miłośników sceny do oklasku, gdy na scenie ukazał się Wistowski-Frenkiel, naturalny, szczery, pogodny, rozśmieszający każdem słowem, każdym gestem, ilustrującym starokawalerskie nawyczki. Takie role żyją w tradycji i z kronik sprawozdawczych przechodzą do historji teatru.

Reszta obsady w miarę sił i środków starała się stanąć na wysokości zadania i stworzyć jak najlepsze tło dla warszawskiego gościa. Nie wszystkim starczyło talentu i rutyny, ale były niektóre role grane doskonale. Do takich należała Ciaputkiewiczowa w grze p. Dąbrowskiej, która wprawdzie nie zatarła wspomnienia znakomitej gry Bronisławy Wolskiej, ale dała kreację na swój sposób ciepłą i zajmującą. Dotrzymywał jej dzielnie pola p. Czarnowski w roli Ciaputkiewicza. Parę młodych trzpiotek z humorem, wdziękiem i figlarną naiwnością dziewczęcą, grały panie Modzelewska i Skalska. Ostatnia z nich po raz pierwszy w większej roli występująca zarekomendowała talent bardzo korzystnie, wnosząc na scenę pierwiastek szczerości i pustoty. P. Dante Baranowski, partner Frenkla w roli Pagatowicza, z niełatwego zadania wywiązał się bardzo chwalebnie. W roli Burczyńskiego wystąpił rzadko ukazujący się na scenie reżyser p. Wysocki, który przed 30 laty grał na premjerze »Grubych ryb« w Krakowie rolę Henryka. Dobrym Filipem, służącym, był p. Dębowicz. Urządzenie salonu Ciaputkiewiczów było stylowe i sympatyczne, a »mise en scene«, zwłaszcza pełne humoru zakończenie pierwszego aktu, sceną tańczonego kadryla, świadczyło o reżyserskiej pomysłowości.

Za kilka dni rozpoczyna w »Bagateli« gościnne występy drugi znakomity artysta i ulubieniec Krakowa, Kazimierz Kamiński. Jak słychać, istnieje projekt, aby obaj znakomici artyści wystąpili razem w »Grubych rybach« — przyczem Kamiński ma grać rolę Pagatowicza. *W. Pr.*

Zadania konstytuanty gdańskiej.

Gdańsk, 15 czerwca (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że zgromadzenie konstytucyjne gdańskie zajmie się tylko dwiema sprawami a mianowicie: **Wypracowaniem konstytucji** dla przyszłego wolnego miasta Gdańska i **przygotowaniem traktatu, który ma być zawarty między Polską a Gdańskiem** w myśl układu wersalskiego.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE NA ŁOTWIE

Warszawa, 15 czerwca (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że rozruchy antyżydowskie na Łotwie przybierają z dniem każdym coraz większe rozmiary. Oprócz stolicy powtórzyły się pogromy żydów w wielu miastach na prowincji.

Różne wiadomości polityczne.

Millerand przesłał niemieckiej delegacji notę, w której przypomina przestrzeganie art. 205 traktatu wersalskiego. W myśl tego artykułu mają Niemcy przedłożyć koalicji **najdokładniejsze dokumenty, któreby pozwoliły skontrolować zniszczenie materjału morskiego.**

Kanclerz Mueller i poseł Loebe zakomunikowali wczoraj wieczorem oficjalnie posłowi Heinzemu, że socjalni demokraci większościowi nie są w możności przystąpić do koalicji, rozszerzonej na niemieckie stronnictwo ludowe. Wobec tego **p. Heinze złożyć miał misję utworzenia gabinetu w ręce prezydenta Rzeszy**

Międzynarodowa komisja, której poruczono ustalenie **granic między Czechosławcją a Rumunją**, powzięła decyzję co do ustalenia granic nad Marmaroszem. Granice te są korzystne dla Rumunji.

Jak donosi »Temps« z Rzymu, wedle wiadomości z Wallony, **oddziały włoskie wycofują się z terenów Czarnogóry.** W Trieście odbyły się burzliwe demonstracje, celem wyrażenia protestu przeciw wysyłaniu wojsk do Albanji.

»Matin« dowiaduje się z Rzymu, że **w Albanji wybuchła rewolucja,** mająca na celu obalenie rządu albańskiego, tyranizującego ludność, a popieranego przez Włochy.

Na Essada paszę wykonano zamach. W chwili, gdy Essad wychodził z hotelu, jakiś osobnik, nie pochodzący z Albanji, nazwiskiem Aoni Rustan, dał do niego dwa strzały, raniąc go śmiertelnie.

Z Chicago donoszą, że senator z Ohio, **Hording,** który w roku 1916 był tymczasowym prezydentem konwencji republikańskiej, wysunięty został, jako **republikański kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

W Ruszczyku została utworzona **komenda rosyjska,** której zadaniem jest formowanie **antibolszewickiej armji.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 14 czerwca 1920

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	430'—	460'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Transakcja		560'—
Bank Małopolski	530'—	560'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	445'—	485'—
Transakcja	455'—	465'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	260'—	300'—
Transakcja	262'50	275'—
Zieleniewski	1375'—	1475'—
„Górka" fabryka cementu	1400'—	1500'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1350'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3100'—	3200'—
Polska Nafta	—'—	—'—
Transakcja		940'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	420'—	450'—
Marki niemieckie po 1000	445'—	465'—
Ruble carskie po 500 rb.	250'—	270'—
Ruble carskie po 100 rb.	240'—	260'—
Transakcja		247'—
Ruble dumskie	65'—	75'—
Dolary	160'—	175'—
Dolary kanadyjskie	130'—	145'—
Lei rumuńskie	370'—	385'—
Transakcja	378'—	377'—
Paryż	—'—	—'—
Transakcja		13'90
Berlin	—'—	—'—
Transakcja	459'20	455'70
Praga	—'—	—'—
Transakcja		392'—
Korony czeskie	—'—	—'—
Transakcja		383'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja	111'50	110'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 14 czerwca: 6% oblig. miasta Warszawy z roku 1915-16 wartość kuponu 2.62.8, żądano 220, poszukiwano 210, 6% obl. miasta Warszawy z roku 1917 wartość kuponu 2.71.7, transakcje 99'50, 99'90, żądano 101, poszukiwano 98, 5% obl. banku ziem. 0.93.8, żądano 133, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% ziem. 4.23.6, transakcje 206, 206.50 żądano 208, poszukiwano 203, 4% ziem. wartość kuponu 3.81.8, 5% miasta Warszawy 2.02.6, transakcje 232—235, żądano 238, poszukiwano 235, 4½% miasta Warszawy wartość kuponu 1,82.3, żądano 219, poszukiwano 214. Waluty: Ruble carskie po 500 — 267'50, 269, ruble dumskie po 1000 — 71—73, ruble dumskie po 250 — 50'50—51, dolary Stanów Zjednoczonych 171'50—170, kanadyjskie 141, marki niemieckie po 100 461—455, czeki na Paryż 13'65—13'45, na Szwajcarję 2930, na Londyn 711—707'50, na Nowy Jork 177'50—179, na Berlin 465—452'50, na Kopenhage 31'75—31.

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z dnia 14 czerwca: Ruble carskie setki 238 (252) ruble carskie płacą 255, żądają 269'50, ruble carskie drobne 208 (217), ruble dumskie po 1000 — 56 (63), ruble dumskie po 250 38'50 (45'50), karbowańce po 1000 — 14 (21), grzywny po 500 i wyżej 14 (21), sto franków franc. 1295 (1435), sto franków szwajcarskich 3430 (3570), funty szterlingi 630 (770), dolary amerykańskie 157'50 (171'50), — transakcje 167, dolary kanadyjskie 129'50 (143'50), marki niemieckie po 1000 — 465 (482), marki niemieckie niższe 448 (462), lei rumuńskie po 500 — 371 (385), lei rumuńskie drobne 266 (280), liry włoskie 910 (1050), czeskie korony 371 (385), korony austrjackie stemplowane 87'50 (99'75). Czeki na Londyn 630, 770, na Paryż 1295, 1435, na Zurych 3570, 3710, na Pragę 399, 420, na Wiedeń 101'50, 115'50, transakcje 109'25, na Berlin 269 (490), na Nowy York 157'50, 171'50, na Medjolan 1015, 1155.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 14 czerwca: Renta majowa 91'25, austr. renta koronowa 87'60, renta lutowa 92'50, losy tureckie 1510, prjorytety kolei południowej 886, Anglobank 758, Bankverein 850, Bodenkredit 1998, austrjackie zakłady kredytowe 1080, Bank depozytowy 774, Laenderbank 1019, Merkur 905, Bank obrotowy 896, Živnostenska 1480, Kolej północna 11.490 Kolej Lwów Czerniowce 1890, Koleje austryackie 3025, Kolej południowa 493, Alpiny 3160, Berg und Huetten 8690, Krupp 1545, Poldihuette 2072, Prageraisen 6000, Rima 2335, Skoda 2085, Fanto 14.200, Galicyjskie Karpaty 9550, Galicja 16.950.

DLA KUPUJĄCYCH W NIEMCZECH. Tel. z Warszawy: Kupiectwo polskie przy zakupach towarów w Niemczech napotykało ostatnio na coraz większe trudności ze strony niemieckich urzędników dla handlu zagranicznego, którzy wogóle niechętnie udzielają pozwoleń na wywóz do Polski, bądź też kalkulują ceny sprzedaży w sposób dla kupców naszych wysoce niekorzystny. Przy zakupach w Niemczech kupiectwo polskie powinno szczególnie mieć na uwadze rozporządzenie rządu niemieckiego z dnia 8 kwietnia roku bieżącego, które daje komisarzom państwowym dla wywozu i przywozu prawo unieważniania każdego pozwolenia wywozu, o ile dokonanie go zagrażałoby interesom państwa. Aby uchronić się od ewentualnych strat, należy przy zawieraniu kontraktów kupna żądać od odnośnych firm niemieckich uzyskania pozwolenia na wywóz danego towaru, ale także i formalnego oświadczenia »Reichs-Wirtschafts Ministerium«, że przepis paragrafu 5 wspomnianego rozporządzenia nie będzie zastosowany, oraz, że władze pograniczne niemieckie nie będą czyniły przeszkód przy wywozie zakupionego towaru.

WSTRZYMANIE WYWOZU CEMENTU. Wobec odczuwanego w kraju braku cementu ministerstwo handlu i przemysłu wydało polecenie komisjom przywozu i wywozu wstrzymać wydawanie pozwoleń na wywóz cementu zagranicę w celu pozostawienia tego materjału w Polsce, tak niezbędnego dla odbudowy kraju i wogóle robót publicznych.

WYWÓZ MYDŁA Z WARSZAWY WZBRONIONY. Komendant policji w Warszawie podaje do wiadomości, że wywóz mydła z Warszawy bez odpowiedniego pozwolenia komisarza ministerstwa aprowizacji przy magistracie m. Warszawy jest wzbroniony.

PRZESILENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą: Wobec słabego zbytu towarów, wywołanego wysokiemi cenami, wszyscy właściciele małych fabryk postanowili zamknąć swoje przedsiębiorstwa. W większych zakładach fabrycznych postanowiono ograniczyć czynności do 3 dni w tygodniu, fabryki zaś, pracujące na dwie zmiany — dniem i nocą, znoszą pracę nocną. Dzienniki stwierdzają, że z powodu obecnego zastoju w przemyśle, ceny bawełny, przeznaczonej na towary lekkie, spadły o 30 do 40 procent; spadły również ceny bawełny, przeznaczonej na wyroby zimowe. W związku z tem zniżono ceny towarów w handlu, mimo to jednak nabywców niema.

SZYB HOLENDERSKI W MRAŹNICY. Tel. Warszawy: Towarzystwo »Holenderski syndykat naftowy« rozpoczęło roboty do budowy szybu na terenie Kacówka w Mraźnicy.

RUCH OKRĘTÓW W PORCIE GDAŃSKIM w ubiegłym tygodniu znacznie się zwiększył. Nawet w czasie pokojowym w porcie gdańskim nie było tak wielkiego ruchu.

SPADEK CEN ARTYKUŁÓW WE FRANCJI daje się odczuwać na całym terenie państwa, zwłaszcza w dzielnicach południowo-zachodnich zaznacza się zniżka surowców. »Matin« podaje z Lille, że cena wełny czesanej spadła w ciągu miesiąca o trzydzieści franków.

RZĄD DUŃSKI ZNOSI ZAKAZY WYWOZU. Z Kopenhagi donoszą, że rząd duński zamierza znieść w najbliższym czasie wszystkie zakazy wywozu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Już w najbliższym czasie będziemy musieli wdrożyć odpowiednie kroki celem uzyskania przydziału kontyngentu ziemniaków dla gorzelń, przygotowanych do ruchu na kampanję gorzelnianą 1920/21, do wypędu spirytusu.

W tym celu prosimy wszystkich właścicieli gorzelń, którzy mają zamiar swoje zakłady gorzelniane uruchomić w tej kampanji, o najrychlejsze zgłoszenie nam następujących dat:

1) Czy gorzelnia jest już zupełnie do ruchu?
2) Czy posiada aparat mierniczy
3) Jaki obszar obsadzono ziemniakami?
4) Jaki obszar obsadzono burakami cukrowemi, półcukrowemi i pastewnemi?
5) Jakiego plonu można się spodziewać z ziemniaków, a jakiego z buraków?
6) Stan żywego inwentarza: a) koni? b) bydła?
7) Data zamierzonego rozpoczęcia ruchu w gorzelni?

Zwracamy uwagę, że najprawdopodobniej także w kampanji 1920/21 wyrób spirytusu w gorzelniach rolniczych zależeć będzie od specjalnego zezwolenia ze strony rządu, w miarę wyznaczonych z góry na ten cel ilości ziemniaków. Wobec tego leży w interesie każdego przedsiębiorcy gorzelni, by jak najrychlej przesłał nam odpowiedź na wyżej wspomniane pytania i w ten sposób nam umożliwił wystaranie się zawczasu o kontyngent ziemniaków dla każdej poszczególnej gorzelni. 4605

ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW
GORZELNI ROLNICZYCH WE LWOWIE
UL. KOŚCIUSZKI 7.

---

†
ZE SKRZYNIARZÓW
Marja Tomiczek
wdowa po przemysłowcu

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14 czerwca 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 10 przy ulicy Smoleńskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 16 b. m., o godzinie 6 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane córki i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek, dnia 17 b. m., o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

---

†
Antoni Michalski
podporucznik 58 p. p. z Wielkopolski były legjonista II-giej Brygady, więzień Huszt

poległ śmiercią walecznych na froncie bolszewickim dnia 26 maja 1920 roku w 23 wiośnie życia.

O tem stroskana matka i rodzeństwo zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy Zmarłego odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie 7½ rano w kościele parafjalnym w Sieniawie.

Bł. p.
Z MOORÓW
Leonora Ebersonowa
wdowa po lekarzu

przeżywszy lat 49, po długiej a ciężkiej chorobie, zmarła dnia 13 czerwca 1920 roku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 5 po południu z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pozostałe

DZIECI i RODZINA.

Podziękowanie.

WP. Drowi Tadeuszowi Ballowi i Drowi Karolowi Krzysztoforskiemu za skuteczne przeprowadzenie operacji i gorliwe zajęcie się w ciężkiej chorobie moją żoną, składam na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać!«

Wadowice, w czerwcu
4585 JS JES LEIBLER.

L. 8492 ex 1920. 4535 1 2

Konkurs.

Poszukuje się kilku ukwalifikowanych leśników dla urządzenia lasów i pomiarów. Zgłoszenia należy wnosić do Zarządu okręgowego dóbr państwowych we Lwowie, podając kwalifikacje i żądane miesięczne wynagrodzenie za pełnienie służby we Lwowie i w czasie robót w lesie.

Lwów, dnia 5 czerwca 1920.

L. 5852. 4536

Konkurs.

Przy Magistracie miasta Wieliczki wakuje posada prowadzącego rachunkowość (buchalterję) zakładów przemysłowych miejskich, a mianowicie: elektrowni miejskiej, cegielni parowej miejskiej i aprowizacyi miasta.

Reflektanci zechcą podać warunki, jak niemniej dołączyć do podania świadectwo ze zdanego egzaminu z buchalterji kupieckiej.

Posada zaraz do objęcia.

Magistrat miasta

Wieliczka, dnia 7 czerwca 1920.

Burmistrz:
Aywas.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1[illegible]
Rządca Drukarni L. K. Górski.